

Od autora: To ten sam podmiot literacki. Integruje swoje cechy osobowości te dobre i niedobre.

Witam

Z powodu obowiązujących przepisów RODO nie mogę umieszczać tu żadnych imion i nazw własnych a chciałbym zbliżyć się do obiektywnej prawdy przez pryzmat moich przeżyć. Muszę się liczyć z tym albo mogę uzyskać zgodę osób które występowały w tych historiach. Ubolewam nad tym. Wychodzi na to, że ta cała pisanina to fantastyka.

dzisiaj chcę znowu zadebiutować na portalu Pisarskim.

Dziś znowu piszę głosem i poprawiam na miarę moich możliwości i znajomości języka polskiego.

Korzystam z usług komputerowej stenotypistki.

Nie zawsze mi wychodzi stosowanie najnowszych wynalazków.

No bo po pracy niezbędny jest wypoczynek więc pływałem sobie kąpałem się pluskałem we wodzie razem z innymi ludźmi którzy tam byli, na basenie, na plaży. Opałem się i z powrotem wracałem rowem bez bluzeczki, żeby się lepiej opalić.

Jak siadam do komputera, to mam pustkę w głowie.

Nie wiem dlaczego tak się dzieje.

dlaczego mi się blokada włącza?

Panie Boże spraw żebym nie miał tej blokady.

Nie pamiętam co było.

Nie pamiętam co było. no, ale jakąś czarne energię. Coś tego naszło na mnie. Nie wiem co się dzieje, strach, bo Mama zaraz przyjdzie i powie że siedzę tylko przy komputerze.

- "A za prąd to kto zapłaci?"

Korki wykręcała wcześniej żebym nie mógł korzystać tylko mam robić to co ona rozkazuje.

Drzewa byś narąbał.

Mam to w d.....

Widzę, że się pisze ta stenotypistka to no Zobaczymy, co to będzie potem?

Przepraszam.

Dalsza część wymaga korekty.

Nie mogę dalej wprowadzać korekty, więc proszę o odrobinę tolerancji i poprawię dalszą część tekstu gdy będę miał wystarczająco czasu.

Dlatego też dzisiaj nie opublikuję dalszej części historii wakacji, albo sezonu truskawkowego.

Dwie strony medalu.

Oficjalna i nieoficjalna.

Dlaczego tyle osób które znałem już nie żyje?

On zmarł w wieku 24 lat. Nadużywał alkoholu. To mój pierwszy przyjaciel z dzieciństwa. Pamiętam wspólne zabawy z nim. On hodował króliki. Dokonał krzyżówki królików hodowlanych rasowych białych i czarnych z dziko żyjącymi zającami.

A to było tak;

Sąsiad kosił łąkę kosiarką konną listwową i w trawie w pokosie. syn Jego syn znalazł młode zające jeszcze bardzo młode i jeden z tych zajączków był pokaleczony ale przeżył i on tego zajączka wykarmił. Trzymał go razem z innymi królikami i tak powstała mieszanka dzikiego zająca i hodowlanego ale te zające obgryzały każde drzewo i przegryzały każdą klatkę drewnianą.

Przez jakiś czas ja też trzymałem tą odmianę królików.

Pożerały one każdą ilość zarcia.

Dzięki już jest jakiś początek.

Jest nareszcie

Duchowa przemiana co to jest?

naprawa siebie jak zepsuty samochód

samochód który nie funkcjonuje idzie na złom do huty

człowiek który niszczy też umiera

to co zniszczył mści się na nim samym

Takie są zasady nie ja je wymyśliłem ale działają i w jedną i w drugą stronę

Przynieś dobrze to dobro do ciebie wróci

zabijasz do ciebie zabiją wcześniej czy później tak to jest

Aż mnie głowa rozbolała

fajnie mieć takie narzędzie

powiem teraz historyjkę ze szpitala psychiatrycznego od czubkuw

mam pisać książkę

to moja nagroda zamiast palenia papierosów

mam napisać kilka stronic

Dlaczego włącza mi się blokada?

Chciałabym napisać o Żuku o szpitalu

byłem w psychiatryku w Suchowoli w Siedlcach w Radzynie Podlaski

niewiele teraz z tego pamiętam

modliłem się edytowałem śpiewałem widziałem co tam się dzieje

jeden z pacjentów udławił się kielbasą i zmarł

do innego przyjechała rodzina i dała mu kielbasę kilogram kielbasy

a drugi podbiegł złapał wyrwał mus z rąk tą kielbasę i chciwie zaczął jeść

nie zdążył zjeść zjeść Idź się zadławił i Uduślił i zmarł sam się ukarał za swoją chciwość

za kradzież zapadalność

widziałem też pacjenta Bremu otwieraną mózg czaszkę miał operację miał raka

raka mózgu raka mózgu Leżał na łóżku

a mi potrzebny był chleb byłem głodny chyba

Poprosiłem go kawałek chleba on mi dał

Rozmawiałem z nim Był jakby przemieniony wiedział że umrze ze spokojem to przyjmował.

Był jeszcze taki inny pacjent Janek, który nie miał nogi. Jeździł na wózku. Jeszcze jeden był, który obydwóch nóg nie miał. Ten Janek grał w karty, ale też już nie żyje. Zmarł po wyjściu moim ze szpitala.

Byłem w szpitalu najdłuższy czas 3 lata od 2003 do 2006 roku.

Wcześniej jeszcze Byłem kilka razy i później co rok też miałem pobyty w szpitalu kilkutygodniowe.

ostatni mój pobyt był w Siedlcach w tamtym roku 2018 Byłem tam 2 miesiące kwiecień maj był tam narkoman byli alkoholicy przywozili pijanych ludzi uratowali mi życie zapinamy pasy raz przywieźli pijanego za kwasy w pasy był bardzo silny braci krzyczał wyzywał przeklinał leżał kilka dni w pasach alkohol IPA dla człowieka alkohol upodli człowieka do tego stopnia że aby się napić dopuszcza się kradzieży ja też kradłem piłem wódkę wino piwo denaturat Royal Zmierz nowy Smirnoff Rusko Royal wodę Brzozowa denaturat piwo różnych gatunków mnie też alkoholu pobił pracowałem jako kelner w białej Podlaskiej sprzedawałem żytnią

wódkę i sam piłem .

a wystawiam rachunek na wódkę o nazwie Polonez.

to była różnica w cenie. ten sposób kradłem na swoje pijaństwo po pracy szedłem do drugiej restauracji dobi-
jam się do upadłego potem na stancję od 6 białym trochę o przypomniałem na kaca musiałem mieć alkohol
faktycznie to nie trzeźwia! Jeszcze jeździłem samochodem na kacu miałem wypadek po pracy byłem alkoholu
jechało ze mną jeszcze 3 osoby wyjechałem z podrzędnej ulicy na drugi samochód była kraksa rozwaliłem
dwa samochody taryfiarza i swój pobita lampa taryfiarz miał pogięty tył ale nie zgłosił tego na policję zgodził
się że mógł zapłacić za zniszczenie samochodu z własnej kieszeni zapłaciłem pożyczylem od mojego brata
Janka starszego brata Janka Pożyczyłem pieniądze zapłaciłem za taryfiarza ale pić nie przestałem tak szybko
jeszcze mi było mało jeszcze mi było mało jechałem też motorem na motor miałem kask zniszczono że
zniszczono szybko mało było przez nią widać widać jeszcze mnie oślepiło słońce i byłem pijany i potrafiłem
kobietę która jechała rowerem z zakupami wiozła białą farbę farba się rozlała kobieta straciła przytomność
dobra maska mojej dawnej dziewczyny Dojeździłem się.

Na początku lekarz nie chciał mi dać prawa jazdy napisał że jestem daltonistą nie rozumiałem dlaczego po-
nieważ pijemy alkohol Teraz nie pije już trzy i pół roku Wczoraj byłem na mitingu Mam dwóch synów Jacek
Maciej jestem sam piszę to ale nie opublikuję jechałem rowerem wczoraj Dzisiaj jest najlepszy Przeczytałem
sobie myśl przewodnią to było historia te wydarzenia miały miejsce ćwierć wieku temu 25 lat temu na prze-
łomie wieków 20 i 21 aż mama moja dała mi gazetę tam były i pokazała mi informacje że są spotkania zrobię
dla alkoholików w że są mitingi bo mówiłaś że już tobie nic nie pomoże ale idź tam Może ci pomogą więc po-
jechałem do i poszedłem pod wskazany adres ale tam nikogo nie było a drzwi były zamknięte ale dowiedzia-
łem się że mam tam być o 18:00 we wskazanym dniu nie pamiętam jaki to był dzień na piątek byłem rano
piątek nie było mitingu myślę Dlaczego tamtego nie ma tym pomogło piszą są spotkania że jest klub czy gru-
pa a nikogo tam nie było i drzwi były zamknięte ale jakoś wreszcie zaszedłem na 18:00 piątek i spotkałem
Lecha On zapytał czy nie mam takich drobnych 2 zł bo nie ma herbaty Ani kawy chciałby kupić mam bo pra-
cowałem wtedy miałem dużo kasy jeszcze sporo miałem wtedy 24 lat no i on przyniósł tą kawę zrobił mi ka-
wę trochę byłem zdziwiony No i odbył się mitingu u nas na początku trzech jeszcze jeden kolega przyszedł
No i pewnie nie będzie mitingu i powiedział żeby przyszedł w jakimś terminie że będzie spikerka chyba no i
przyszedłem wtedy było dużo ludzi chyba ze 20 osób właściwie to był miting taki połączony ze spikerka wiek
1 był człowiek który był w więzieniu mówił że nie pije już jakiś czas 4 lata czy coś opowiada o więzieniu opo-
wiewał jak się rozejrzeć stroną jak swoją historię jakie miał problemy że wrócił do żony i że teraz żyje normal-
nie nie pije że jest trzeźwy cieszył się Ja nie byłem w więzieniu ale za moje wybryki właściwie tobyć ale i tak
śpi uratował życie więzienie też nie jest gwarancją że przestaje człowiek pić Żeby przestał pić musiałbym
chodzić na mitingi wtedy w więzieniu nie wiem czy były jeszcze grupy szpital jak byłem pani doktor się
pytała czy chcę iść na terapię powiedziałem Po co mi terapia terapia alkoholowa powiedziała że nie chce
Po co mi terapia że ja nie jestem alkoholikiem jeszcze przed tym trzyletnim pobycie pobytem nie rozumiałem
z siebie nie rozumiem dlaczego piję dostawałam zastrzyki 14 zastrzyków byłem chory wykończony już wtedy
młodości byłem jedną nogą w grobie m-kwadrat nie wypadki ruch uliczny w ruchu ulicznym nie wiadomo 3
nie skończył by się jeszcze bardziej tragicznie ma być może śmiercią dla mnie dobrze że się tak nie stało Nie
wiem co będzie jutro co mnie czeka ale gdybym pił to następna tragedia byłaby jeszcze większa tego jestem
pewien był jeszcze były jeszcze dwa wypadki w zimie na śliskiej nawierzchni wjechałem na drzewo ostatni
mój wypadek to było w zimie Seatem Ibiza na zakręcie przychodach na łysych oponach na kacu to był mój
ostatni ciąg pijaństwa zjechałem Samochód wpadł na płot zjechałem sam Nic mi się nie stało w tym czasie
było nawiedzenie domów przez obraz Unitów Podlaskich i w tym dniu mój kolega Tadek modlił się bo u niego
w domu był obraz No i ja w tym czasie Wpadłem na ten płot betonowy płot po prawej stronie samochód rąb-
nął rozwalił płot płot rozwalony 3 przeszła samochód drobny mak pogięty pokiereszowany obróciło mnie kilka
razy i tyłem do kierunku ruchu przytulił się na płocie drzwi się zablokowały byłem w pasach ale jakoś się sam
Uwolniłem z tego wszystkiego nie wiem jak miałem problem żeby w ogóle wyjść z samochodu wszedłem i nic
mi się nie stało szok już czwarty wypadek gdybym dalej pił następny mógłby być jeszcze gorszy kasacja sa-
mochodu od tamtego wypadku z płotem minęło 3 i pół roku Później chciałem samochód odpalić wyjechać nie
dało się chciałem poprosić sołtysa poszedłem do sołtysa żeby mi pomógł wyciągnąć samochód żeby odpalił
ciągnik i wyciągnął z rogu samochód ale oni pili sołtys sąsiadami powiedzieli że są po piwie drugi sąsiad też i

trzeci i że nie wsiadę do ciągnik ani do samochodu bo piją bo są na kacu bo tyle to widzieli dobrze Musiałem pójść do domu bo powiedziałem wszystko mama powiedziała żebym poszedł do Tomka i do Wieśka mojego brata oni mi pomogli wciągnąć samochód zrobił Tomek Jędruchniewicz pomógł wyciągnął mi samochód Lincoln jeszcze tego samego wieczora no i samochód oddałem na złom nie nadawał się do jazdy do remontu kaskacja samochodu.

Wczoraj byłem na mityngu w Kąkolewnicy to co teraz pisze nie daje nadaje się do publikacji nie wiem kiedyś po mojej śmierci może to się ukazać ale teraz to się nie nadaje do publikacji ponieważ ci ludzie żyją pamiętają po mojej śmierci Może kiedyś mogę to powiedzieć tylko w miejscu takim jak meeting we wspólnocie Anonimowych Alkoholików albo mogę bezimienne to opublikować anonimowo niestety nie wszystko mogę zamieścić w książceprzekonałem się o tym po pierwszej próbie czterech wyznań z psychiatryka tych zapisków które nie zostały niedobitki pisałem tyle zeszytów nie mam żadnego gdzieś zginęły wrzucone nie wiem gdzie są może Tadek te zapiski ma .

To salowy w Suchowoli salowy

właściwie to tylko mogę jakąś pizzę coś co będzie przypominać moją historię albo opracować to w taki sposób żeby nikogo nie zranić nie umieszczać właściwych imion ani na dźwig ale wypadek to wypadek ktoś napisał o wypadku o morderstwie miał odwagę możliwe że to jego wspomnienie na dzisiaj tyle zobaczymy co z tego będzie No miałem o mitingu wczoraj pisać był Krzysiek Darek Rafał Dorota Grzegorz jeszcze jeden nowy ostatnio jeszcze był Marian Darek się cieszył że są mitingi Krzysiek mówił że kiedyś była grupa która się podzieliła zrobiło się 2 grupy Promyk i od nowa mówiło odnowy Dla mnie też jest potrzebna odnowa - "Odnowa"-tak nazywała się grupa w Kąkolewnicy.

Do ludzi a nie od ludzi, sam.

Siedziałem napierdolony pod drzewkiem w Dołdze.

Kolega alkoholik orzekł- kompleks Otella

Zespół Otella jest rodzajem alkoholowej psychozy. Nazywa się go również paranoją alkoholową i alkoholowym obłędem zazdrości. Zespół Otella jest ściśle związany z wieloletnim pićciem alkoholu, choć urojenia niewierności występują niekiedy w przebiegu innych chorób psychiatrycznych. Zespół Otella stwierdzono w niektórych badaniach nawet u 30% osób uzależnionych od alkoholu poddanych leczeniu. Zespół Otella to patologiczna zazdrość o partnera lub partnerkę, bez racjonalnych podstaw. Opiera się właściwie tylko na urojeniach. Zespół Otella zdecydowanie częściej dotyczy mężczyzn niż kobiet."

czwartek godzina 7:02

Sylwia miała dzisiaj jechać do powiatowego ośrodka wsparcia w mieście

ale jeszcze nie pojechała tylko się ubrała

dzisiaj ma wolne, Nie idzie zrywać borówki amerykańskiej.

przez głowę przelatują dla niej różne myśli.

robiła sobie zdjęcia i wstawiła do kontaktu.

to pisze narrator.

Wczoraj był tu kolega

siedział ze dwie godziny.

zrobiłam mu kawę.

zapał zachowywał się bardzo grzecznie.

Sylwia chyba się w nim zakochała.

ale Ona sama nie jest tego tak bardzo pewna.

to dziwna kobieta niepełnosprawna.

ona miała w dzieciństwie wypadek i dotknęło ją kalectwo umysłowo fizyczne.

Nie chce mi się pisać oczy mi się kleją Star jeszcze śpią

Obudziłam się kiedy jeszcze było ciemno to była 2:00 godzina i nie śpię od tej pory.

mama kazała mi rąbać drzewo Czytałam książkę.

Pogramy sobie w szachy Wczoraj grałam w szachy jako wisi wszystko trzeba zmienić tylko źle Kazik ma długie a Sylwek będzie to nie będzie miał hu

j dupa kot

Kapitanie audycji Lechu

co w radio na poważnie i do śmiechu

od Stwórcy audycji nam teraz danej.

mamy dla ucha słuchanie

po kolacji dla ducha śniadanie

wspaniale się czuję

Zdrowieję słucham zapisuję

i życzę dużo dobrego

pogody ducha i uśmiechu od ucha do ucha

Na razie sponsoruje dwóm osobom

tak jak to ma być zastosowane na podstawie

książki

która odmieni twoje życie.

podstawy marketingu sieciowego

praktyce początek tego procesu

wygląda tak;

2

x2

- - - - -

=4

x2

- - - - -

8

x2

=16

- - - - -

a jeżeli będę sponsorował trzem osobom

to będzie wyglądało tak;

$$\begin{array}{r}
 1 \\
 2 \quad 3 \\
 \times 2 \quad \times 3 \\
 \hline
 4 \quad 9 \\
 \times 2 \quad \times 3 \\
 \hline
 8 \quad 27 \\
 \times 2 \quad \times 3 \\
 \hline
 16 \quad 81
 \end{array}$$

= 65

To tylko taki fragment podręcznika do Marketingu sieciowego.

Chcę zauważyć że już teraz mam dodatni przepływ gotówki.

Codziennie mam nową kasę i przestałem się tak bardzo wkurzać.

Nareszcie

dostałem natchnienia na pisanie

chcę napisać swoją historię o łączności

w szkole średniej miałem informatykę na sucho

uczyłem się widziałem wyobraźni pierwszy komputer wielkości domku jednorodzinnego

i próbowałem sobie wyobrazić wszystkie te kable przewody oporniki prąd inne rzeczy i przewodniki kamery o kamerach jeszcze nie myślałem trudno mi było sobie wyobrazić ten pierwszy komputer jaki już istniał Polacy też skonstruowali co się komputer Odra

uczyłem się algorytmów to taki drzewka takie drzewka

rachunek prawdopodobieństwa

to wychodziło jeżeli to to to jeżeli to to coś innego zawsze było dwie opcje

moją pierwszą nauczycielką była matematyczka

była piosenkarka która chyba już nie żyje a ta moja nauczycielka mówiła że nie jest piosenkarką

nie wiem czy to prawda ale podejrzewam że to ta sama osoba

pamiętam ten pierwszy koncert słynnej piosenkarki Jak jak przyjechała do naszego miasta i śpiewała w kinie ten słynny hit N

i na scenie udawała jak idzie na czworaka tak jak niemowlę a słowa piosenki puszczane były z playbacku ona grała raczej jako aktorka z tego co zauważyłem

chciałem napisać o moim incydencie związanym z łącznością z wojska

odbyłem służbę wojskową

od września w 1988 roku do końca sierpnia 1990 roku

była to ochotnicza służba wojskowa

nikt nie chciał służyć w wojsku

moi rówieśnicy unikali służby wojskowej jak ognia

tylko nieudacznicy czy do wojska ci którzy nie umieli przekupić władz albo wymigać się chorobą

właściwie to moja pycha i duma nie pozwalała mi zaakceptować mojej choroby alkoholowej i innych zawirowań psychicznych które teraz zrozumiałem ale chciałem powiedzieć

o tym jak byłem na poligonie na polu ryżowym tak nazywaliśmy poligon wojskowy

poza miastem

przeżyłem w stopniu kaprała po szkółce wojskowej

Uczyłem się alfabetu morsa strzelania na strzelnicy Dzwon do starej broni

7,62 milimetra kbk AK

krótka bojowa karabinek automatycznie

strzelaliśmy do tarczy i do postaci z tektury

Pierwszy mój odruch był taki żeby w ogóle nie strzelać

nie chciałem nikogo zabijać

ale potem pomyślałem właściwie to zostaliśmy zmuszeni do strzelania

oficer wyciągnął broń i powiedział tak w razie wojny konfliktu zbrojnego jeżeli ty nie będziesz strzelał do tych wrogów z naprzeciwka i zechcesz uciec z pola walki to ja cię zastrzelę A jak ja ciebie nie zastrzelę to inni mnie zastrzelone tak to było polski

Chciałem wrócić do tej radiostacji R-102zainstalowana była na starze 660 nazywali go 6 6 "sześciuch". były też jelicze Jelcz był nowszym typem ciężarówek

kierowcą na świecie żarówki był kucharz na nazwisko miał Kucharski

ale tak mówiliśmy na niego kucharz chociaż nie umiał gotować i nie służył w kuchni nie miał nic wspólnego z gotowaniem.

moja drużyna składała się czterech osób

kapral dowódca ja Kazik

2- kierowca kucharz

3- radiotelegrafista chudy

4- szeregowy ochroniarz- Ino

Ja byłem dowódcą odbiornika

dowódcą nadajnika był Baszak basak

później przyszedłem na stację r-118

ale na tym poligonie o którym chcę mówić mieliśmy radiostacja r 102 na jednej ciężarówce nadajnik na drugiej odbiornik to był raczej trening historyczny bo były już nowsze r140 która była zautomatyzowana i mieściły się na jednej ciężarówce i można ją było zaprogramować i miała większy zasięg była nowsza wchodzimy już komputery pomału

ale na początek mi dali takiego starego siepa

żeby radiostacja działała w czasie postoju musiała mieć zasilanie prądem elektrycznym

dlatego wyposażeniu do stacji był generator prądu

to jest silnik napędzany ropą który wytwarza prąd ten generator był wielkości biurka komputerowego i dość dużo ważył ponad 100 kg był dość ciężki należałoby wyjąć z radiostacji ustawić na ziemi i uruchomić

podłączyć do radiostacji No i Nawiązać łączność

odległość między nadajnikiem a odbiornikiem musiała wynosić powyżej jednego kilometra i nadajnik i odbiornik jem musiał być połączony z kablem telefoniczny to się nazywało te "TTWK"-Dowódca nazywał te bębny z kablem telefonicznym telegraficzny kabel wejściowo wyjściowe obecnie takie kable używane są do przesyłania prądu podobne wyglądają były nawinięte na bębny i trzeba było roztaczać te bębny toczyć i żeby ka-

bel rozwinąć połączyć

Zajechaliśmy na poligon rozwinęliśmy kable podłączyliśmy radiostację nadajnik z odbiornikiem no i żeby nawiązać łączność to musi być prąd więc należało uruchomić agregat prądotwórczy ciężki agregat trzeba było wyciągnąć już się martwiliśmy że jak go wstawić będzie 4 osoby żeby go wstawić z powrotem po zakończeniu ćwiczeń

i kiedy zdjęliśmy agregat podłączyliśmy odpowiednie gniazda trzeba było uruchomić silnik

silnik był odpalany tak jak obecnie piła spalinowa do drzewa takim sznurkiem na zaciąg trzeba było pociągnąć ale silnik nie chciał odpalić pomimo licznych prób

najpierw się okazało że nie ma paliwa w zbiorniku kucharz dolał paliwa

próbowaliśmy dalej odpalić silnik on nie chciał działać i nie było prądu

radiostacja nie działała bez z agregatu prądotwórczego

przyszedł dowódca No i kazał nam działać działajcie działajcie

i powiedział ja nie mam czasu Zobaczcie co się stało Dlaczego tego co jest źle później przyjdę do was i pomogę wam poszedł jeszcze do innych drużyn

powiedział jeszcze że kto pierwszy Nawiąże łączność z innymi oddziałami w Polsce a nawet zagranicą na Bliskim Wschodzie wyznaczył nagrodę Chyba urlop czy coś takiego nagrodę urlop 3 dniowy do domu wyjazd do domu był nagrodą

wszystkim zależało na tym żeby pojechać cała drużyna mogła dostać urlop więc atmosfera się zrobiła gorąca i każdemu zależało żeby jak najszybciej uruchomić to łączność

Ja też się trochę zdenerwowałem zaczęliśmy kląć to złom ostfold inne cholera

wreszcie pomyślałem przecież mamy kierowcę to jest silnik nie widziałem w ogóle co to jest Nie miałem zielonego pojęcia

popatrzyłem na ten agregat A to był zwykły silnik taki jak w samochodzie

więc wołam kucharza kucharz ty jesteś kierowca co robisz jak silnik nie chce odpalić

a ona jakiś przeglądach zaczął mówić Wreszcie mówi może świeca zepsuta

popatrzyłem i znalazłem w tym urządzeniu miejsce gdzie była świeca No i mówię pewnie jest zepsuta zobaczmy

najpierw się okazało że kierowca nie ma odpowiedniego klucza żeby wykręcić świecę

poszedł więc do kolegi kilkaset metrów dalej to zmieścili nas w sporej odległości po kilkaset metrów jedna rozdarcia od drugiej

wreszcie Przyniósł ten plus wkręcił świece

zobaczyłem że ta świeca jest zardzewiała mokra od paliwa

kucharz mówi jest zalana

A ja na to

jak ona może działać kiedy taka zardzewiała i zalana

potrzebna jest świeca

Ale to w pobliżu nigdzie na pewno nie ma sklepu ze świecami

to tylko można kupić w większych miastach A do miasta jest bardzo daleko pewnie ze 20 km

a ino mówi że przyniesie świece

jeszcze zapytałem go trzyma pieniądze chciałem mu dać na świece

bo myślałem może rzeczywiście wie gdzie to niedaleko kupić świecę

ale pytam się jaki to sklep on mówi że to 2 stąd jest niedaleko sklep i wioska

gdzie gdzie to jest

powiedziałem że na pewno takim wiejski w sklepie nie będzie świecy nie ma sensu iść

ale zanim on to usłyszał już go nie było zostałem z długim

w pierwszym odruchu chciałem go do pędzić zatrzymać ale był szybszy i nie zdążyłem

jeszcze okazało się że akumulatory jeden z akumulatorów był podłączony odwrotnie Na szczęście mieliśmy zapasowe bo oprócz prąd z agregatu były potrzebne akumulatory ładowane na prąd stały ale mieliśmy zapasowe na szczęście

międzyczasie przy dowódca pokazałem mu świecę

A on na to rzeczywiście taka świeca nie zaiskrzy

powiedział spróbuję skombinować wam dobrą świecę

i zaczął ją wycierać czyścić gdzieś poszedł z tobą świecą

Ja już zdrowia telegrafistów jedliśmy nie wywieźli co mamy robić załamani

przyszedł dowódca przyniósł z Jaką świecę czy kilka nawet miał

on miał większe możliwości niż my udało nam się uruchomić ten agregat No i Nawiązać łączność

- wraca Ino

już daleka pokazuje nam że ma świece a to była taka świeczka Woskowa a ja do niego coś ty przyniósł No chciałeś świecę

wkurzyłem się na oblizał emu a on nie wiedział o co chodzi był szczęśliwy że przyniósł świece tak jak kazałem a ja go dostałem Obraził się na mnie pogniewał nie chciał Się odzywać do mnie obraził się nie wiedział o co chodzi przyniósł świece a to go mrugają wreszcie Wytłumaczyłem mu że nam chodziło o świece do agregatu pokazałem mu Jak wygląda świeca do agregatu No zrozumiał tego później się zmiłgował przeprosiłem go ale i tak zadziora została No wreszcie mówię no a dobra i taka świeca też się przyda w razie awarię prądu czy agregatu będziemy mieli świeczkę i można ją odpalić i będzie przynajmniej widno także tak to mi wyszło we wojsku chciałem jeszcze opowiedzieć jak stawialiśmy maszt do radiolinii to był masz wysokości kilkunastu i należało go ustawić nie udało mi się nie wiedziałam o co chodzi Kazali mi gdzieś tam biegać z nami bo to trzeba było najpierw we trzech i nami podnieść masz do góry umocować gospodynie w tym kierunku pobiegł masz przegięła na drugą stronę mało się nie połamał pogiął Śmiali się ze mnie Powiedzieli że się nadają do radiolinii tak to było w sumie z sentymentem wspominam te fajne czasy wtedy się bardzo Zwróciłem testowałem to bardzo na poważnie ale to była dobra lekcja dla mnie niczego nie żałuję.

Pamiętam jeszcze dużo innych zdarzeń z wojska, które Chciałbym opisać.

bo wylatywały mi imiona z pamięci mam amnestię amnezję nie pamiętam teraz imion i pewnych zdarzeń Nie wszystko pamiętam jeżeli bym kogoś spotkał to po wspominali byśmy.

Na dzisiaj wystarczy dość

Obejrzałem wszystkie filmy.

Dziękuję za te wszystkie informacje.

Mam napisać trzy rzeczy które mi się spodobają.

1 Na pewno było to kolorowe.

2 Zgadza się też tym że się zdrowo odżywiać. poza tym to prawda że się zmieniło dużo od czasu mojego dzieciństwa. jednak nie chciałbym wracać do koszenia kosą żyta albo koniem.

3 i tak nie będę wiecznie żył. mam świadomość że to ciało jest śmiertelne i tak już przeżyłem dłużej niż większość moich znajomych z pracy i dzieciństwa.

w trakcie mego życia byłem świadkiem śmierci setek i tysięcy ludzi na setkach pogrzebów byłem już.

To dla mnie nie jest nowość.

Wszystko się zmienia i nie stoi w miejscu.

Widocznie tak ma być.

To nie ja to wymyśliłem.

Miało być pozytywnie więc, nie będę więcej mówił co naprawdę myślę i nie będę snuł czarnych scenariuszy.

Co ma być to będzie.

Poza tym to największe wynalazki i sukcesy nie rodzą się w tłumach ludzi,
lecz w ciszy i skupieniu. Okres Hedonizmu już mam za sobą.

Kiedy ja już jestem szczęśliwy bo, zdobyłem co mi było trzeba.

Na szczęście mogę poprawiać tekst i tak mam nadzieję dopieścić to to powyżej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

gitesik, dodano 03.09.2019 08:50

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.